

WSTĘP

Oddając w ręce Czytelników kolejny tom „Dyskursów młodych andragogów”, będący pokłosiem piątego spotkania młodych badaczy edukacji dorosłych, pragnę zwrócić uwagę po pierwsze na poszerzanie się pola zainteresowań andragogiki, a po drugie na pozostawianie na marginesie zainteresowań ważnej dla edukacji dorosłych problematyki i niepodjęcie jej przez młodych badaczy.

Na uwagę zasługują interesujące opracowania dotyczące relacji między mediami a edukacją. Jest to pozytywne zjawisko, że młodzi andragodzy wpisują się w ten dyskurs, zarówno bowiem pedagodzy, jak i kulturoznawcy eksponują problematykę „wdzierania się” mediów w nasze życie i jedni z nich – ponieważ jesteśmy na nie skazani – podejmują próby obrony człowieka przed ich terrorem, a drudzy opracowują rozmaite strategie „współżycia” z nimi.

Podejmowany jest i rozwijany dyskurs poradoznawczy, co również odnotowuję z satysfakcją, niedostrzeganie bowiem rozwijającego się w różnych formach poradnictwa i doradztwa świadczyłoby o małej wrażliwości badawczej andragogów.

Słów kilka na temat drugiej kwestii, czyli obszarów edukacji dorosłych niecieleszących się zbyt dużym zainteresowaniem młodzieży andragogicznej. Otóż obserwuję od kilku lat swoistą ucieczkę młodych andragogów od badań instytucjonalnego kształcenia dorosłych, a w moim przekonaniu jest to problematyka ważna z kilku powodów. Warto na przykład pochylić się badawczo nad kwestią: jaką wiedzę oferuje szkoła, która się ogłasza, że w ciągu roku przygotowuje do matury? Czym się różni kształcenie w tej szkole od kształcenia w innej, która oferuje przygotowanie do matury w ciągu dwóch lat? Co się kryje pod ofertą „Średnie w jeden rok”? Szkół, „ośrodków kształcenia”, „centrów edukacji” kuszących osoby dorosłe atrakcyjnymi ofertami edukacyjnymi jest bardzo wiele, ale andragodzy mają nikłą wiedzę na temat ich działalności. Inny problem warty penetracji naukowej kryje się w hasle „studia podyplomowe”. Powszechnie wiadomo, że do tej pory jeszcze studia podyplomowe mogą prowadzić niepubliczne szkoły wyższe niemające uprawnień do kształcenia na poziomie magisterskim, lecz jedynie licencyjackim. Jest to w pewnym sensie sytuacja paradoksalna i warta głębszej analizy, jest bowiem interesujące, kto, jak, jaką wiedzę

i komu przekazuje na studiach podyplomowych organizowanych przez niepubliczne szkoły wyższe. Czy odpowiedzi na te pytania różnią się od odpowiedzi uzyskanych podczas badań studiów podyplomowych organizowanych przez uniwersytety i państwowe szkoły wyższe? Być może w tej konfrontacji szkoły niepubliczne wypadłyby korzystniej. Kolejna kwestia warta zainteresowania badaczy to problemy autoedukacji: kto? kiedy? w jakim celu? w jakich okolicznościach podejmuje trud autoedukacji.

Oczywiście pokazanie tych obszarów edukacji dorosłych, które moim zdaniem winny podlegać badaniom, nie oznacza, że jestem za wyznaczaniem młodym andragogom pól badawczych czy narzucaniem konkretnych tematów. Zamieszczone w tym tomie teksty podnoszą ważne poznawczo problemy z zakresu edukacji dorosłych i – jak już wspomniałem – znacznie rozszerzają tematykę dyskursu andragogicznego.

Zorganizowanie już piątego z kolei spotkania młodych andragogów było możliwe dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez Niemiecki Związek Uniwersytetów Ludowych (DVV), za co dzięki serdecznie składam na ręce Pani Prof. dr hab. Ewy Przybylskiej, Dyrektorki biura DVV w Polsce.

Bardzo dziękuję Recenzentowi tego tomu, Prof. zw. dr hab. Dzierżymirovi Jankowskiemu za wnikliwe, krytyczne, konstruktywne uwagi, do których autorzy starali się zastosować, co niewątpliwie wpłynęło na podniesienie poziomu merytorycznego całego tomu.

Józef Kargul